

Opór przeciwko CETA montuje się w Kanadzie

29 lipca 2012

Porozumienie CETA wzbudza w UE obawy jako „następca ACTA”, ale tym razem to Kanadyjczycy budzą się prędej. Do kampanii przeciwko porozumieniu przystąpiły władze lokalne, bojąc się niekorzystnych zmian w zasadach dotyczących zamówień publicznych.

Dziennik Internautów wspominał o CETA w kilku tekstach. To międzynarodowe porozumienie bardzo przypominające ACTA jest obecnie przedmiotem negocjacji pomiędzy Unią Europejską a Kanadą. Rzecznik Komisji Europejskiej twierdzi, że usunięto z niego kontrowersyjne zapisy dotyczące internetu, ale tak naprawdę nie można mu ufać. Prowadzone od 2009 negocjacje CETA są tajne.

W Europie o CETA tylko się mówi, ale jest to zasługa Kanadyjczyka, profesora Michaela Geista, który ujawnił na swoim blogu dokumenty z wycieku. Ponadto w Kanadzie da się zaobserwować pierwsze działania obywateli przeciwnych CETA.

Przeciwna porozumieniu jest m.in. The Council of Canadians – organizacja obywatelska zaangażowana w ochronę niezależności Kanady, uczciwego handlu, czystej wody... ogólnie rzecz biorąc wszystkiego, co jest ważne dla Kanadyjczyków. W jej kampanię przeciwko CETA zaangażowało się 30 jednostek władz lokalnych, które w sumie reprezentują 5,5 mln ludzi.

Obawy The Council of Canadians nie mają wiele wspólnego z takimi kwestiami, jak innowacyjność czy wolność internetu. Organizacja obawia się, że zapisy CETA uniemożliwią takie korzystanie z zamówień publicznych, aby preferencyjnie traktować firmy korzystające z kanadyjskich dóbr, usług i siły roboczej. Kanadyjczycy obawiają się też, że CETA utrudni korzystanie z zamówień publicznych w celu stymulowania

wykorzystania technologii przyjaznych środowisku.

Kanadyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Handlu Międzynarodowego przygotowało już sobie odpowiedzi na te zarzuty w formie informacji o mitach dotyczących CETA. Kojarzy się Wam to z czymś? O tak! Gdy w Europie wybuchła burza związana z ACTA, Komisja Europejska też walczyła z mitami o ACTA.

Brutalna prawda jest taka, że publikowanie tekstów o „mitach” jest równie wartościowe, jak zawieszanie instrukcji obsługi w toaletach. Ktoś stworzył bardzo poważnie wyglądający dokument, który mimo wszystko ma słaby związek z rzeczywistością.

Przypadek ACTA pokazał, że zbyt tajne negocjacje nie służą budowaniu zaufania społecznego. Jeśli teraz władze UE lub Kanady chcą przekonać swoich obywateli do CETA, niech odtajnią negocjacje i pokażą wszystkie dokumenty. Dopóki to się nie stanie, ludzie będą mieli obawy i to całkiem uzasadnione, bo po co ukrywać przed ludźmi porozumienie, które ma wyłącznie dobre strony?

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: canadians.org

Źródło: [Dziennik Internautów](#)